Cena 10 groszy.

Redakcja: tel. 188-88, 102-38. Administracja tel. 185-45 ul. Zwirki (dawniej Kaplia) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
[illegible]
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XIII Nr. 70 — Łódź czwartek 11 marca 1937 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602.88

Batalion „czerwonych lwów" rozbity.
20 km od Guadalajary.
Konfiskata francuskiej broni przez powstańców.

CORDOBA, 11.3. — Miejscowa stacja nadawcza donosi, że krążownik floty narodowej hiszpańskiej „Almirante Cervera" aresztował w zatoce biskajskiej 4 statki rybackie, naładowane bronią, przeładowaną na pełnym morzu ze statku francuskiego. Statki te zostały zmuszone do wejścia do portu w San Sebastian, gdzie nastąpi wyładowanie broni i amunicji.

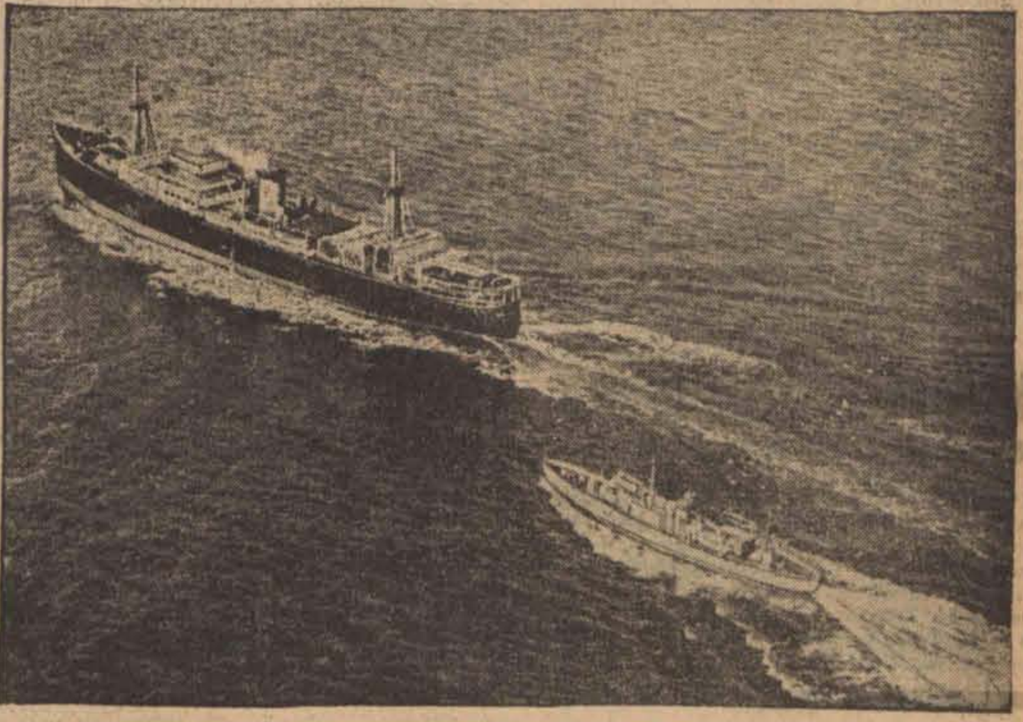
KOMUNIKAT „RZĄDOWY".

MADRYT, 11.3. — Komitet obrony Madrytu ogłosił przez radio następujący komunikat oficjalny: na odcinku Jarama intensywna działalność artylerii. Na wszystkich frontach w pobliżu Madrytu żywa wymiana strzałów specjalnie zaś na odcinku Pardo. Na odcinku Guadalajara powstańcy w dalszym ciągu atakują nasze pozycje. Artyleria nasza skutecznie ostrzeliwała punkty koncentracji i stanowiska nieprzyjacielskie. Z terenu innych odcinków nic godnego uwagi nie ma do zanotowania.

NOWE SUKCESY POWSTAŃCÓW.

SEWILLA, 11.3. — Gen. Queipo de Llano w przemówieniu wygłoszonym wczoraj przez radio oświadczył: — Mówiłem już, że ofensywa naszych wojsk rozpoczęła się w Guadalajara. Po gwałtownej kanonadzie zajęliśmy szereg pozycyj. W dniu wczorajszym z powodu dużego śniegu atak w godzinach rannych był niemożliwy. Skorzystały z tego rozgłośnie rządowe aby oświadczyć, że oddziały republikańskie zadały nam porażkę. Okazało się to nieprawdą, ponieważ już po południu wznowiliśmy nasz pochód naprzód, który trwa w dalszym ciągu. Pomimo niepogody, posunęliśmy się około 28 klm wgłąb na froncie szerokości 21 klm. W czasie ataku w rejonie Tajuna czerwoni wysadzili minę lecz w tym czasie jeszcze nie zajęliśmy tego terenu. Wybuch miny zdziesiątkował 3 kompanie międzynarodowe. Na odcinku Brihueda zaskoczyliśmy batalion t. zw. „czerwonych lwów" i wzięliśmy około 100 jeńców w tym kilku oficerów. Zdobyliśmy również znaczny materiał wojenny i dwa działa 75 milimetrowe. Obecnie dotarliśmy do Torija, około 20 klm od Guadalajara. Kolumna płk. Marzo zajęła Jadraque Neralrio i Vallerhermonso. Nieprzyjaciel pozostawił przeszło 400 zabitych oraz rozmaity materiał wojenny, m. in. karabiny maszynowe. Na froncie południowym mimo niepogody kolumny nasze posuwały się naprzód i zajęły dzisiaj Villa Nueva del Duque. Bardzo prawdopodobne, że w czwartek rano w ręce nasze wpadnie miejscowość Pozoblanco.

STATEK „MAR CANTABRICO".



Statek rządu madryckiego „Mar Cantabrico", który wiózł z Meksyku olbrzymi ładunek samolotów, karabinów maszynowych i amunicji. Według informacyj udzielonych przez gen. de Llano, statek „Mar Cantabrico" nie zatonął, lecz został szczęśliwie przyholowany przez krążownik „Canarias" do portu Ferrol. „Mar Cantabrico" w obecnej chwili wyładowuje swój ładunek broni i amunicji w Ferrol, będącym w rękach rządu gen. Franco.

Śmietanka londyńska na obiedzie u ambasadora Raczyńskiego.

LONDYN 11,3. Ambasador R. P. i p. Raczyńska podejmowali wczoraj wieczorem obiadem ministra wojny Duff Coopera i lady Dianę Duff-Cooper. Wśród gości obecni byli: Ambasador japoński Soszida z żoną i córką, parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagranicznych lord Cranborne z małżonką, markiz i markiza Carisbrooke i szereg osobistości ze świata towarzyskiego i politycznego. Po obiedzie odbył się koncert 14-letniej skrzypaczki Idy Hendel z warszawskiej wyższej szkoły muzycznej im. Chopina.

ZE ŚWIATA MODY.



Model kostiumu wiosennego, noszonego w tym roku w Paryżu.

Aresztowanie b. starosty grodzieńskiego
Sensacyjny proces członków rady K.K.O.

GRODNO, 11. 3. — Proces karny byłych członków rady i zarządu miejscowej K.K.O. zaczyna obfitować w sensację.

W pierwszym dniu rozpraw było sensacją poderwanie autorytetu biegłego Ignatowicza przez złożenie dowodów skazania go przez Urząd Skarbowy w Białymstoku na grzywnę

za fałszywe zeznanie o dochodzie.

Wczoraj stało się sensacją aresztowanie oskarżonego w procesie b. starosty powiatu grodzieńskiego, Zygmunta Robakiewicza.

Aresztowanie nastąpiło wieczorem w hotelu „Handlowym" przez specjalnie delegowanych — oficera policji i funkcjonariuszy P. P. na polecenie sędziego śledczego w Stanisławowie.

W czasie aresztowania b. starosta Robakiewicz znajdował się w towarzystwie b. wojewody Remiszewskiego, który jako jego przyjaciel przybył na rozprawę do Grodna.

Jak wiadomo, b. starosta Robakiewicz po opuszczeniu Grodna był przez dwa lata starostą w Nadwornej, województwa stanisławowskiego, gdzie dopuścić się miał szeregu przekroczeń, za które obecnie jest obwiniony przez tamtejsze władze prokuratorskie.

Aresztowanego odprowadzono do więzienia, skąd na rozprawę wczoraj doprowadzony został pod konwojem policyjnym.

Częściowa likwidacja strajku szewców.

WARSZAWA 11,3. Wczoraj zlikwidowano częściowo strajk szewców.

Z 15 żądań wysuniętych przez szewców uwzględniono 12 a 3 oddano pod arbitraż rządowy.

Strajk został całkowicie zlikwidowany w magazynach zrzeszonych. W niezrzeszonych trwa nadal.

NOWE HASŁO WŁOCH:
Błyskawiczny atak
rozstrzygnie przyszłą wojnę.

RZYM, 11.3. — W ostatnich uchwałach Wielkiej Rady Faszystowskiej zwracał uwagę punkt pewnej sprzeczności między decyzją powiększenia potencjału wojennego a brakiem odpowiedniego budżetu przeznaczonego na ten cel.

Wyjaśnienie tej sprzeczności przynosi wywiad udzielony przez wiceministra wojny gen. Pariani pismu „Popolo d'Italia".

„Włochy — oświadczył minister — nie mając surowców nie mogą sobie pozwolić na długą, kosztowną wojnę. To też musimy: 1) zapewnić bezpieczeństwo granic, 2) szybko zmobilizować siły zbrojne zdolne uderzyć z całą siłą i wtargnąć w głąb formacji przeciwnika.

W tym celu musimy rozbudować jednostki zmotoryzowane, rozwinąć ducha wojennego dowódców i ich podwładnych, wszczepić im zamiłowanie do ryzyka, radość odpowiedzialności.

Ryzykować, mieć odwagę — oto hasło armii.

Zwycięstwo musi być odniesione szybko. Każdy atak, aby był skuteczny, winien być dokonany błyskawicznie.

To też dbamy przede wszystkim o charaktery, jeśli chodzi o stronę moralną, oraz o odmłodzenie kadr, jeśli chodzi o walory fizyczne armii.

NAJLEPSI CHOPINIŚCI ŚWIATA.
WYNIKI KONKURSU.

WARSZAWA 11,3. Wczoraj zebrało się jury międzynarodowego konkursu szopenowskiego aby wybrać kandydatów spośród 105 uczestników konkursu do ostatecznej rozgrywki eliminacyjnej.

Obrady jury przeciągły się do późnego wieczora.

Ostateczna lista kandydatów według alfabetu przedstawia się następująco:

1) Axenfield Edith (Niemcy), 2) Bereżyński Jan (Polska), Blaha Marta (Węgry), 4) de la Brucholllerie Monique (Francja), 5) Chieko Hara (Japonia), 6) Dosso Lance (Anglia) 7) Ekier Jan (Polska), 8) Emelianowa Nina (ZSRR), 9) Farago Gyorgy (Węgry), 10) Gaveau Colette (Francja), 11) Goldfarb Tacjana (ZSRR), 12) Gouisseau Lelia (Francja), 13) Grzybowski Zbigniew (Polska), 14) Iliwicka Olga (Polska), 15) Jambor Agi (Węgry) 16) Kalmanowicz Halina (Polska), 17) Maillard-Verger Pierre (Francja) 18) Małcużyński Witold (Polska) 19) Svihlova Wiktoria (Czechosłowacja) 20) Tamarkina Rosa (ZSRR), 21) Zak Jakow (ZSRR),

Dziś o godz. 19 rozpoczynają się ostateczne rozgrywki finałowe.

Wieśniaczka urodziła trojaczki.

NOWE MIASTO 11,3. W rodzinie rolnika Zygfryda Zawadzkiego w Nowym mieście na Pomorzu przyszły na świat trojaczki. Urodzone dzieci są rodzaju męskiego. Zarówno matka jak i trojaczki są zupełnie zdrowe i czują się doskonale. Trojaczki stały się celem pielgrzymek licznych włościan okolicznych.

Dolar 5.25½

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.25 i pół, funty angielskie 25.68 franki szwajcarskie 119.90 (za 100), franki francuskie 24.02, za liry włoskie płacono 23.50.

Zaginiony kuter rybacki
szczęśliwie wrócił do Gdyni.

GDYNIA, 11. 3. — Z chwilą zelżenia mrozów i oczyszczenia naszych portów rybackich z lodów, kilka kutrów wyruszyło na połowy dorszy i flonder pod wyspę Bornholm. M. in. wypłynął również na te połowy jeden z największych polskich kutrów rybackich „Hel 111", własność Fr. Piechockiego.

W międzyczasie z zachodniej części Bałtyku sygnalizowano gwałtowne sztormy, w związku z czym powstała poważna troska o los naszej flotyli rybackiej na wodach Bornholmu. Troska ta pogłębiła się jeszcze bardziej, gdy pewien statek handlowy wyłowił z morza koło ratunkowe należące do kutra Piechockiego. Stateczek uważano za zaginiony.

Dopiero ostatnio obawy zostały rozwiane. Do portu gdyńskiego powróciły w tym dniu trzy kutry z pod Bornholmu, a między nimi również kuter „Hel-111", przywożąc obfity połów. Miały one ciężką przeprawę z żywiołem, podczas której właśnie kuter Piechockiego stracił koło ratunkowe zmyte przez falę.

W rezultacie połowów „Hel 111" przywiózł 3.000 kg. dorszy i 500 kg. flonder; dwa pozostałe kutry „Gdy 55" (Kruegera) — 3.200kg. dorszy, 500 kg. flonder i 100 kg. szolek oraz „Gdy 26" (Nadolskiego) — 1.150 kg. dorszy, 800 kg. flonder i 400 kg. szolek. Obecnie na wodach bornholmskich kontynuują jeszcze połowy dwa kutry polskie: Lipskiego z Helu i Kura z Gdyni. Rybacy nasi sygnalizują duże połowy śledzików, dokonywane przy brzegach Bornholmu przez rybaków duńskich na sieci stawiane, niestety wody te, jako terytorialne, są dla naszych rybaków niedostępne.

Jeżeli chodzi o ceny, uzyskiwane w Gdyni za wymienione wyżej gatunki ryb, to za dorsze płacono w hurcie 22 zł. za centnar, za flondry duże 55 zł. za centnar i za szolki — 35 zł. za cntr. W najbliższych dniach pod Bornholm wyruszą z Gdyni dalsze kutry.

Królewska rodzina egipska w St. Moritz.



Królowa matka egipska (na lewo) opuszcza w towarzystwie dwóch córek-księżniczek Fauzia i Faeza hotel w St. Moritz. Matka z córkami uda się do Londynu na uroczystości koronacyjne

Trzy łaźnie na 270 tysięcy ludzi
BRUDY W LENINGRADZIE.

MOSKWA 11,3. „Leningradzka Prawda" skarży się na łaźnie publiczne w Leningradzie. Naprzykład dzielnica licząca 270 tys. mieszkańców posiada tylko 3 łaźnie. Wskutek niedostatecznej ilości łaźni mieszkańcy oczekują w kolejkach przeciętnie po dwie godziny pod gołym niebiem. W innych łaźniach panuje brud nie do opisania i brak jest najprymitywniejszych urządzeń do mycia.

W łaźniach panuje stale niebywały ścisk co zmusza kąpiących się do wyczekiwania w kolejkach, aby dostać się do kranów z wodą, przy czym krany te b. często nie funkcjonują. Wentylacja w łaźniach również nie funkcjonuje, a jednocześnie panuje w nich niebywały chłód, tak że ludzie myją się byle jak, spiesząc się w obawie przeziębienia. Tak wyglądają łaźnie nowo wybudowane— podkreśla dziennik. Oczywiście w łaźniach starych sytuacja jest jeszcze gorsza

Co dalej?...

Przebieg wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej

Łódź, 11 marca. — Odbyte wczoraj posiedzenie Rady Miejskiej miało przebieg dotychczas prawie w sali przy ul. Pomorskiej nie spotykany. Dowodem tego były dyskusje, w których wszyscy niemal mówcy daleko odbiegali od tematu, poruszając sprawy nie mające nic wspólnego z istotą poruszanych spraw.

Najcharakterystyczniejszą była sprawa zaciągania pożyczek na wykonanie planu inwestycyjnego Zarządu Miejskiego na rok 1937/38. Po długiej, chwilami nieciekawej, od czasu do czasu przerywanej tradycyjnymi „rozmówkami" dyskusji, wniosek komisji finansowo - budżetowej został odrzucony, bowiem nie uzyskał on kwalifikowanej większości. — Przeciwko zaciąganiu dalszych pożyczek wypowiedział się klub radnych Obozu Narodowego, który przez usta swych reprezentantów jasno i wyraźnie oświadczył, że żąda uchwalenia najpierw budżetu zwyczajnego, a potem dopiero nadzwyczajnego.

— Z budżetu zwyczajnego można wykroić — mówił jeden z mówców — przeszło pół miliona na roboty sezonowe.

Jeśli chodzi o konkretne uchwały, to uchwalono poraz drugi pożyczkę w kwocie 800 tys. zł, na pokrycie niedoboru inwestycyjnego z roku 1936. Wniosek o dalszą pożyczkę na tenże cel w wysokości 1.100.000 zł został odrzucony.

Również nie przyjęto wniosku o zaciągnięciu pożyczki w kwocie 7.200.000 zł, na roboty inwestycyjne i 1 miliona na najpilniejsze roboty budowlane.

Po sprawach finansowych uchwalono szereg spraw natury formalnej. Między innymi powzięto decyzję przemianowania ulicy Przejazd na im. Daszyńskiego i Zagajnikowej na ul. im. Kopcińskiego. Wnioski te uchwalono głosami socjalistów i żydów. Powzięto również decyzję wybudowania wiaduktu kolejowego przy ulicy Srebrzyńskiej.

Posiedzenie zostało przerwane o godzinie 1-ej w nocy.

* * *

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poraz drugi nie zatwierdziło kandydatury p. Norberta Barlickiego, na stanowisko prezydenta miasta, powierzając je dotychczasowemu prezydentowi p. Mikołajowi Godlewskiemu.

Likwidacja żydowskich gniazd wywrotowych.

Władze opieczętowały lokale związków: odzieżowego i skórzanego

TOMASZÓW-MAZ., 11. 3. — Władze bezpieczeństwa w Tomaszowie od dłuższego już czasu zwracały uwagę na działalność istniejących w Tomaszowie Związków Zawodowych Odzieżowego i Skórzanego, których lokal mieści się przy ul. Św. Antoniego 24. Związki te, w stu procentach opanowane przez żydów, przejawiały ożywioną działalność wywrotową, jak zlikwidowany w swoim czasie Związek Drzewny.

Onegdaj w lokalu związku władze przeprowadziły szczegółową rewizję, w wyniku której zajęte zostały liczne materiały dowodowe: książki, kwitariusze i t. p.

Do likwidacji wywrotowych związków potrzebne są specjalne orzeczenia władz sądowych, do tego czasu lokale związków zostały opieczętowane.

ŻYCIE PABIANIC

Śpiący woźnica

spowodował zderzenie z tramwajem.

Onegdaj w godzinach rannych szosą z Łodzi do Pabianic jechała furmanka Bielczyka Władysława z Sieradza (ul. Praga 2), na której oprócz woźnicy znajdowały się 4 osoby. Wszyscy jadący podczas jazdy spali, zdrzemnął się również woźnica. Konie, nie czując kierowniczej ręki, wystraszyły się w okolicy t. zw. dużego skrętu przy ulicy Warszawskiej tuż pod Pabianicami przejeżdżającego akurat w tym miejscu tramwaju, nr. 1 i poniosły.

Wszystko stało się niemal w jednej chwili i nim rozbudzeni podróżni zdołali zapobiec katastrofie, wystraszone konie ciągnąc za sobą furmankę z jadącymi osobami, wpadły na tramwaj.

Tramwaj momentalnie został zatrzymany. Jak się okazało zabity został 1 koń, zaś drugi odniósł śmiertelne obrażenia. Dyszel furmanki został zdruzgotany. Na szczęście odbyło się bez ofiar w ludziach.

Jadący podróżni oprócz przeżycia momentu śmiertelnego strachu, wyszli z całej katastrofy bez szwanku. Konie — jak ustaliła policja były własnością Szczepana Dobonia ze wsi Męczą Wola, którego syn znajdował się między jadącymi.

Po usunięciu przeszkód zupełnie nieuszkodzony tramwaj ruszył w dalszą drogę.

KRADZIEŻ GARDEROBY.

Mieszkaniec pobliskiej wsi Jutrzkowice Bladek Alfred, skradł z mieszkania Poczty Feliksa zamieszkałego przy ulicy Narutowicza 13, garderobę męską i różne drobne przedmioty. Za czyn ten wymieniony stanął w tych dniach przed Sądem Grodzkim w Pabianicach, który skazał go na 6 miesięcy aresztu.

Za drugą podobną kradzież, dokonaną w Jutrzkowicach, Bladek również skazany został na 6 miesięcy aresztu.

Wyrok łączny ogłosi sąd w dniach najbliższych.

Na tymże posiedzeniu sądu niejaki Skonieczny Karol z Jutrzkowic, za kradzież 9 gołębi na szkodę Stefana Wankiewicza (Osinkowa 15) skazany został na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Za obrazę policjanta Wróblewska Aniela z ulicy św. Jana 2, otrzymała wyrok sądowy — 1 miesiąc aresztu.

Biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonej, wykonanie kary zawieszono jej na 3 lata.

REPERTUAR KIN MIEJSKICH.

Nowości przy ulicy Kościuszki — „Pięć dziewczynek z Kanady" wyborny film produkcji amerykańskiej.

Oświatowe przy ulicy Gdańskiej — „Sam na sam".

Dziś zebranie strajkujących majstrów Widzewskiej Manufaktury

ŁÓDŹ dnia 11 marca. W związku z nie osiągnięciem porozumienia na terenie „Widzewskiej Manufaktury" w sprawie zlikwidowania strajku majstrów tkackich, wobec stanowiska firmy że nie wszyscy strajkujący zostaną przyjęci do pracy, w dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie majstrów przędzalni i wykończalni.

Na zebraniu tym zapadnie decyzja w sprawie ewentualnego strajku i na tych oddziałach.

W KOCHANÓWCE BEZ ZMIAN.

ŁÓDŹ dnia 11 marca. Zatarg w Kochanówce trwa nadal i sytuacja nie uległa odprężeniu.

Konkurs nagród ZA UWAŻNE CZYTANIE NA STR. 4

Znaleźć następne słowo z cyfrą 5,

wyciąć i zachować a po zebraniu 7 słów kolejnych nakleić na kartce, zaopatrzonej w swój adres i przesłać do „Echa" lub wrzucić do skrzynki

Strajk okupacyjny pracowników biurowych w fabryce „Stradom"

CZĘSTOCHOWA 11,3. Wczoraj rano w fabryce „Stradom" wybuchł strajk okupacyjny pracowników biurowych, tygodniowo płatnych. Ogółem strajkuje około 40 osób, w tym blisko 10 kobiet, zajmując biura fabryki.

Wyjaśnić należy, że w fabryce „Stradom" są dwie kategorie pracowników umysłowych: kategoria etatowych, płatnych miesięcznie oraz kategoria płatnych tygodniowo. Ci ostatni pracownicy wysunęli żądania o zrównanie ich płac i warunków z pracownikami miesięcznie płatnymi, ponieważ wykonywują tę samą pracę. Na tym tle właśnie wynikł zatarg, doszło nawet już do 2-godzinnego strajku demonstracyjnego. Konferencja, jaka w sprawie tego zatargu odbyła się onegdaj w inspektoracie pracy, nie dała wyniku, w dniu wczorajszym zaś pracownicy tygodniowo płatni rozpoczęli strajk okupacyjny w biurach fabryki.

Sprawa komplikuje się o tyle, że strajkujący pracowali głównie w rachubie, nie zostały też wykończone listy płacy, a wypłata tygodniowa dla 2,800 robotników fabryki winna się odbyć w dniu dzisiejszym.

Rozpalona rura pieca

przyczyną pożaru w budynku fabrycznym.

ŁÓDŹ, dnia 11 marca. — Nocy ubiegłej po godzinie 3-ej powstał pożar na terenie posesji przy ulicy Bandurskiego 9, stanowiącej własność sukcesorów Zalemana.

Przybyła straż pożarna stwierdziła, iż pali się poddasze w budynku murowanym parterowym, położonym w lewej stronie podwórza. W budynku tym, który jest rodzajem przybudówki, mieszczą się warsztaty, wchodzące w skład fabryki gwoździ i drutu, firmy „Żelazogwóźdź", której właścicielem jest Judka Besser. Główne urządzenia fabryczne mieszczą się w dużym budynku, przylegającym do ulicy Wólczańskiej.

Pożar powstał na poddaszu opisanej przybudówki od rury piecowej, która nie była dostatecznie izolowaną.

Na miejsce pożaru przybyły 3, 5 i 7 plutony straży pożarnej, które pracowały pod kierunkiem komendanta Kowalczyka przeszło dwie godziny, likwidując pożar.

Ostatecznie spłonęło poddasze i część dachu, mury budynku jednak nie zostały uszkodzone. Straty stosunkowo nieduże.

—oOo—

Akt rozpaczy u progu robót sezonowych

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów

ŁÓDŹ, dnia 11 marca. — Na rogu ulic Kilińskiego i Senatorskiej dziś rano dokonał zamachu samobójczego 32-letni bezrobotny Jan Tomaszewski, zamieszkały przy ulicy Napiórkowskiego 58. Wezwany lekarz pogotowia miejskiego stwierdził silne otrucie jodyną i przewiózł desperata w stanie osłabionym do szpitala na Radogoszczu. Przyczyną zamachu samobójczego brak pracy.

— W bramie przy ulicy Śródmiejskiej 18, otruła się jodyną bezrobotna i bezdomna 20-letnia Janina Zakrzewska. Karetką pogotowia przewieziono ją do szpitala na Radogoszczu. Stan zdrowia samobójczyni nie budzi obaw.

— Funkcjonariusze IX Komisariatu P.P. zaopiekowali się 40-letnim Władysławem Ludwikowskim, który dotkliwie został pobity, doznając 2 ran rąbanych głowy oraz licznych ran tłuczonych. Pobitego opatrzył wezwany lekarz Pogotowia PCK i przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa.

Zachodzi obawa, że Ludwikowski doznał wstrząsu mózgu.

Duże zmartwienie z małymi zapalniczkami

ŁÓDŹ, 11. 3. — W październiku roku ubiegłego funkcjonariusze kontroli skarbowej zatrzymali Bronisława Pełkę (ul. Strumykowa), stwierdziwszy, iż trudni się on handlem zapalniczkami niestęplowanymi.

Po przeprowadzonym śledztwie Pełka stanął wczoraj przed Sądem Grodzkim, który skazał go na 200 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

W najbliższym czasie czeka Bronisława Pełke druga sprawa karno-skarbowa, władze bowiem stwierdziły, że Pełka trudnił się przemytem zapalniczek z Niemiec.

Słabe uśmiechy słońca

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 1. 3. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura wynosiła 1 stopień poniżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura w śródmieściu wynosiła minus 2 stopnie.

Ciśnienie barometryczne nieznacznie wzrosło do 745 milimetrów. Nie należy oczekiwać większych zmiano pogody. Będą więc przelotne opady śniegowe. Wiatry z kierunków, południowo-zachodnich.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Wobec uchwalenia pożyczki na obronę przez Senat francuski, już jutro nastąpi rozpisanie emisji.

(—) Ustąpienie premiera W. Brytanii, Baldwina, nastąpi po koronacji w końcu maja. Jego następcą zostanie obecny kanclerz skarbu Neville Chamberlain.

(—) Poziom wody na Wiśle pod Toruniem zaczął się obniżać. Koło Brdyujścia zator nadal wstrzymuje odpływ wody, która utrzymuje się na poziomie 9 m 46 cm ponad poziom normalny. Szosa między Toruniem a Bydgoszczą została pod Łęgnowem przerwana.

Na Warcie pod Poznaniem zator lodowy uszkodził most w Obrzycku.

W Kieleckim wylało szereg mniejszych rzek.

Lód w zatoce Puckiej jeszcze się trzyma wzdłuż brzegów.

(—) Ks. proboszcz Zimmer w Turkowach, w powiecie kępińskim, wyjechał konno na spacer. W pewnej chwili koń się spłoszył i rzucił księdza na przydrożne drzewo. Ks. Zimmer doznał złamania kręgosłupa i zgruchotania klatki piersiowej, wskutek czego wkrótce zmarł.

(—) Wczorajsze plenarne posiedzenie Senatu poświęcone było rozprawie nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Sprawozdawca, sen. Ehrenkreutz, zaznaczył, że wydatki tego resortu chociaż są największe po wydatkach Min. Spraw Wojsk., są jednak zupełnie niewystarczające wobec bardzo licznych braków, jakie mamy we wszystkich dziedzinach tego resortu.

Sen. Seib wygłosił gorącą obronę P. Z. N., akcję zaś antyreligijną i rozkładową niektórych członków P.Z.N. napiętnował sen. Biniński.

Na zakończenie dyskusji, przemówił minister w. r. i o. p., Świętosławski, odpowiadając na przemówienia w toku dyskusji.

Po krótkich wywodach referenta sen. Ehrenkreutza Senat przystąpił do budżetu Ministerstwa Komunikacji.

Sen. Zarzycki, jako sprawozdawca tego budżetu, wskazał na rozległość zadań Min. Komunikacji i na związek z całokształtem gospodarki państwowej.

Sen. Maciejewski krytykował eksploatację komunikacji samochodowej przez P.K.P. i żądał przekazania tej komunikacji firmom prywatnym.

Na tym obrady przesądzono.

(—) Strajk kominiarzy przeciwko projektowi likwidacji korporacyj przemysłu kominiarskiego, objął całą Polskę, a w tem i Łódź. W całym kraju strajkuje przeszło 150 000 kominiarzy.

(—) W Łodzi stwierdzono epidemię drętwicy karku (zapalenia opon mózgowych).

(—) Naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, p. Waltratus, rozpoczął urlop celem przeprowadzenia dłuższej kuracji.

(—) Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 32-letniego Jana Piekarskiego, zwanego na Szlezyngu „Bazelą", za bandytyzm na trzy lata więzienia.

(—) Wczoraj w godzinach popołudniowych w mieszkaniu Pelagii Staciwińskiej - Grzeszolskiej w Sosnowcu wybuchła awantura, którą musiała zlikwidować wezwana policja.

Do mieszkania Staciwińskiej - Grzeszolskiej przybył brat ś.p. Pawła Grzeszolskiego i domagał się wydania pieniędzy, które zmarły pozostawił.

Wywołało to reakcję ze strony jej szwagra. — Grzeszolski począł się awanturować, wymyślając obecnym i usiłował zdemolować mieszkanie.

Dopiero wezwana policja położyła kres zajściu, [illegible] Grzeszolskiego do opuszczenia mieszkania swej bratowej.

ŻYCIE ZGIERZA

Opieka nad podrzutkami

Rodziny zastępcze.

Zarząd Miejski w Zgierzu w sposób celowy rozwiązał zagadnienie wychowania podrzutków. Mianowicie, stworzył t. zw. „Opiekę otwartą", polegającą na tym, że dzieci oddaje się na wychowanie rodzinom bezdzietnym. Opiekunowie otrzymują za swoje usługi wynagrodzenie w wysokości 25 zł. miesięcznie.

W ten sposób dzieci, opuszczone przez rodziców, otrzymują wychowanie u ludzi obcych, którzy jednak otaczają ich należytą opieką i zastępują im dom rodzinny. W tych warunkach dzieci czują się doskonale. Zarząd Miejski nie traci też z nimi kontaktu. Przynajmniej raz w miesiącu kierownik Wydziału Opieki Społecznej p. Just i sanitariuszka p. A. Kuligowska odwiedzają dzieci i opiekunów, czuwając nad wygodami dziecka. Również raz w miesiącu opiekunowie i dzieci poddawani są badanom lekarskim. Na „opiece otwartej" obecnie jest 8 dzieci.

SKUTECZNOŚĆ SZCZEPIEŃ OCHRONNYCH.

Jesienią ub. roku Wydział Opieki Społecznej przeprowadzał przymusowe szczepienia przeciw błonicy wśród dzieci. Skuteczność ich okazała się w całej pełni. Oto zaobserwowano niezwykły spadek zachorowań. Podczas gdy w r. ub. przez pierwsze 3 miesiące styczeń, luty i marzec było 30 wypadków dyfterytu, to obecnie w tym samym okresie mamy tylko 3 wypadki zachorowań. Stanowi to 90 proc. spadek.

Natomiast w rb. panowała epidemia kokluszu. Szczepienia przeciw tej chorobie nie przeprowadzano ze względu na znaczne koszty tych szczepień.

Wydział Opieki Społecznej wydaje dzieciom biednym. których zakwalifikuje lekarz miejski, świeżo sprowadzony tran.

KTO PRACUJE W NIEDZIELĘ?

Wczoraj w sali obrad Rady Miejskiej odbyły się sprawy karno administracyjne przeciw przedsiębiorcom, zatrudniającym robotników w niedzielę. Między innymi odpowiadał znany już właściciel fabryki chustek Broncher, u którego fabrykę do dnia dzisiejszego okupują robotnicy protestując przeciw przyjmowaniu do pracy żydów, na miejsca zwalnianych Polaków. Otóż pan ten oskarżony jest o to, że zatrudniał w niedzielę robotników i niesłusznie pobierał kary pieniężne za uszkodzenia materiału powodowane według robotników, brakiem odpowiednich urządzeń technicznych.

Wczoraj zeznawali robotnicy-świadkowie. Orzeczenie nastąpi w najbliższych dniach. Następnie odpowiadali za zatrudnianie robotników w niedzielę właściciele garbarni Krykus i Wilkenheugen oraz właściciel tkalni przy ul. Gen. Dąbrowskiego 17, Ickowicz Lajb. Ickowicz Lajzer, właściciel piekarni przy ul. Piłsudskiego 14 oraz Ickowicz Szapsio, również właściciel piekarni przy ul. Piątkowskej 14, odpowiadali za wypiek chleba w niedziele. W sprawach tych orzeczenie nastąpi w najbliższych dniach.

PIERWSZY NEON.

W dziedzinie reklamy w naszym mieście pierwsze miejsce chyba należy się miejscowemu oddziałowi KKO. mieszczącemu się przy ul. Focha 2. Instytucja ta mianowicie pierwsza w naszym mieście wprowadziła do reklamy światło neonowe.

Zgierz „europeizuje" się.

PRZETARG.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi podaje do wiadomości, że w Nr 55 Monitora Polskiego z dnia 9 marca 1932 r. ogłosiła przetarg na wykonanie instalacyj w gmachu szpitala przy ul. Zagajnikowej Nr 22 w Łodzi, a mianowicie: a) centralnego ogrzewania i przewietrzania gmachu, b) kanalizacji, wodociągów i gazu.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

SPORT.

Na nowej drodze

PŁK. WENDA O WKS-ACH.

Jedno z pism ogłosiło wywiad z prezesem Związku Wojskowych Klubów Sportowych płk. Wendą.

Wybitny ten działacz sportowy charakteryzuje reorganizację WKS-ów, jako przejście na pracę wszerz wśród wojskowych zawodowych. Praca ta pomyślana jest pod każdym względem wszechstronnie.

Omawiając sprawę współzawodnictwa z innymi klubami tak oto prezes WKS-ów określa rolę tych klubów:

— „Chcemy z ogólnopolskim życiem sportowym współpracować, co nasz statut przewiduje, chcemy aby na terenie sportowym współzawodniczyły nie jak dotychczas, cywilne drużyny wojskowych klubów sportowych z drużynami cywilnych klubów sportowych, ale drużyny wojskowych zawodowych z WKS-ów z drużynami cywilnych klubów“.

Sprawę sportowców cywilnych, którzy odbywają swą obowiązkową służbę wojskową, prezes WKS-ów rozwiązuje następująco:

— „Tych sportowców nie chcemy anektować do WKS-ów, już choćby z tego powodu, że zadaniem WKS-ów jest usportowienie kadry zawodowej, a nie stanu czynnego. Takiemu sportowcowi cywilnemu WKS może tylko umożliwić sportowanie, o ile warunki służbowe mu na to pozwolą“.

Twierdzi wreszcie płk. Wenda, że opinia sportowa może być spokojna. Wojskowe kluby sportowe — to nie konkurencja dla sportu cywilnego, to warsztat pracy sportowej kadry zawodowej, wojska, to sprzymierzeniec cywilnego sportu“.

Schmeling ofiaruje Braddockowi 250 tys. dol. za rozegranie meczu w Berlinie.

Schmeling zwrócił się do mistrza świata wagi ciężkiej Jamesa Braddocka z propozycją rozegrania meczu o mistrzostwo świata nie w Nowym Jorku, jak brzmi umowa, tylko w Berlinie. Schmeling ofiaruje swemu przeciwnikowi 250 tys. dol. W razie jego zgody. Pieniądze zostaną zdeponowane w jednym z banków europejskich, który wybierze Braddock. Schmeling gwarantuje poza tym swemu przeciwnikowi wszelkie prawo do korzystania z zysków i z nagranego z meczu filmu oraz transmisyj radiowych na terenie Ameryki. Sędzią ringowym meczu ma być sędzia neutralny uzgodniony pomiędzy obiema stronami. Punktowym sędzią ma być Amerykanin. Schmeling poza tym zgadza się podpisać zobowiązanie, że w razie zwycięstwa i zdobycia tytułu mistrza świata stoczy jeszcze w ciągu sierpnia br. walkę o tytuł mistrzowski z Joe Louisem lub innym bokserem, wskazanym przez nowojorską komisję bokserską.

Dotychczas nie wiadomo, jak się ustosunkuje Braddock do tej propozycji.

WIĘCEJ NIŻ SETKA szermierzy w mistrzostwach Śląska

W dniach 12 do 14 bm rozegrane będą w Katowicach szermiercze mistrzostwa Śląska pań i panów.

Do tych zawodów zgłosiła się imponująca liczba zawodników — przeszło stu. Z klubów zamiejscowych zgłosiło się w tym roku nieco mniej zawodników, niż w poprzednich latach, natomiast ze śląskich klubów liczba szermierzy uczestniczących w turnieju coraz bardziej wzrasta. Świadczy to chlubnie o wspaniałym rozwoju szermierki na terenie Śląska.

NIE MA WIELKIEGO ZMARTWIENIA...

Kamiński, Żyd, członek zarządu warszawskiego okręgowego zw. ping-pongowego podał się do dymisji. Zatarg Kamińskiego z zarządem wynikł wskutek odmówienia napisania listu do związku niemieckiego. Kamiński oświadczył, iż z rasistowskim związkiem niemieckim nie będzie współpracował, nawet jeśli polski ping-pong z tego powodu ucierpi. Dymisję Kamińskiego przyjęto.

Nie ma wielkiego zmartwienia!

POLAK MISTRZEM AMERYKI.

Pyłkowski najlepszą rakietą U.S.A.

W Nowym Jorku zakończyły się mistrzostwa zimowe Ameryki na krytych kortach. Mistrzem został Polak amerykański Parker-Pajkowski, który w finale pobił Bowdena 6:4, 6:4, 1:6, 4:6, 6:1. Po zwycięstwie Parkera, krytycy uważają, że winien on bezwarunkowo reprezentować barwy USA. w meczach o puchar Davisa.

Mistrzostwo pań zdobyła Francuzka Henrotin, bijąc Amerykankę Hirsch 10:8, 1:6, 6:2.

Życie sportowe Zgierza

WYNIKI TURNIEJU PING-PONGOWEGO

(Dokończenie).

Boruta II — O.M.P. 5:5

Walczak -Matuszewski	22:20	16:21	1:1
Różalski- Szatkowski	18:21	18:21	0:2
Chudobiński-Struszczyk	15:21	21:19	1:1
Poliński -Mikinko	23:21	21:13	2:0
Jasiniak -Ciechanowski	19:21	21:15	1:1
			5:5

Sędzia p. St. Bryszewski

Makabi II— K. S. Gimnazjum 6:4.

Goldsztajn -Świątczak	10:21	19:21	0:2
Romankiewicz-Szymański	21:19	17:21	1:1
Słodkiewicz -Krajewski	21:16	21:19	2:0
Berliner- Paszkowski	21:19	15:21	1:1
Wiechucki- Kościelski	21:10	21:14	2:0
			6:4 dla M.

Sędzia p. St. Bryszewski

Orlę I —Boruta II 10:0 walkowerem

Należy nadmienić, że w bieżącym tygodniu odbędą się ostatnie mecze, przy czym w niedzielę i sobotę odbędą się najważniejsze mecze całego turnieju, spotkają się bowiem najlepsze drużyny. Również w środę w lokalu Sokoła przy ul. Focha 4 odbędą się 3 mecze. O godz. 19 wieczorem i o godzinie 21 Orlę I— Strzelec.

Jubileuszowa wystawa w Szkole Rysunku i Malarstwa Szczepana Andrzejewskiego.

Udział w Wystawie bierze ponad 30 osób. Otwarcie nastąpiło jak już podawaliśmy dn. 10-go bm. o g. 18-ej w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 150. Nie wątpimy, że szerokie rzesze społeczeństwa zainteresują się poczynaniami Szkoły Rysunku i Malarstwa Szczepana Andrzejewskiego i licznie będą odwiedzać Wystawę — tym bardziej, że całkowity dochód przeznaczony jest na kolonie letnie dla niezamożnych uczniów Szkoły. Wejście 30, 15 i 10 gr.

Roczne zebranie członków L.M. i K. przy Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi.

Odbyło się roczne zebranie członków Ligi Morskiej i Kolonialnej Oddziału przy Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi.

Oddział liczy 1.300 członków i jest drugim z kolei pod względem liczebności oddziału LMK. w okręgu łódzkim.

Ze sprawozdania prezesa oddziału p. mgr. Jankowskiego Aleksandra wynika, że praca oddziału była prowadzona w bardzo szerokich granicach. Imponującym wynikiem jest zbiórka oddziału na FON., która w roku sprawozdawczym dała zł. 3.000. Sekcja wycieczkowo-imprezowa zorganizowała w okresie sprawozdawczym szereg wycieczek do zakładów użyteczności publicznej i większych zakładów przemysłowych naszego miasta. Urządzono poza tym kilka „herbatek“ i wieczorów towarzyskich, które w wysokim stopniu przyczyniły się do zacieśnienia węzłów życia towarzyskiego wśród członków. W okresie świąt Bożego Narodzenia urządzono choinkę dla biednej dziatwy szkół powszechnych, które w liczbie 150-cioro dzieci, przeważnie dzieci zredukowanych kolegów, obdarzono: butami, ciepłą bielizną, odzieżą i słodyczami. Sekcja odczytowa nieomal w każdą sobotę urządzała dla członków Oddziału popularne pogadanki, w których omawiane były wszystkie zagadnienia z morzem naszym związane.

Dysponując pokaźną liczbą prelegentów urządzono szereg odczytów na mieście oraz na prowincji, szerząc wszędzie i wytrwale wielką ideę miłości i pracy dla polskiego morza. Oddział LMK. wziął udział w uroczystościach i imprezach propagandowych z okazji Świąt Morza. Kwestując, członkowie Oddziału rozdali na ulicach miasta kilkanaście tysięcy chorągiewek (owoc własnej kilkumiesięcznej pracy), które zaopatrzone w emblematy LMK. były doskonałym środkiem propagandy idei morskiej i kolonialnej. Nie bez znaczenia w sensie dodatnim dla Oddziału jest działalność sekcji sportów wodnych. Oddział posiada 5 kajaków. Jedynie szczupłość terenów wodnych w okolicy Łodzi stoi na przeszkodzie należytemu rozwojowi tej sekcji. Zorganizowano sekcję pływacką. Treningi sekcji tej odbywają się na basenie w YMCA. Jeżeli chodzi o działalność finansową, to bilans Oddziału w stanie czynnym i biernym zamknięto sumą zł. 2.356,73.

Wybory Zarządu dały następujące wyniki: prezes oddziału — p. mgr. Jankowski Aleksander, 2 wiceprezesi — pp. mgr. Madaliński E. i Szczechura I., skarbnik — Ujma J., sekretarz — Pluta E. i członkowie pp. dr. Łuba, Mużdżak Bol., mgr. Lewicki W., Kaszyńska I., Brzychcy Z. i Sroka Fr.

Nie zrobią nam wstydu

Bokserzy Warty wyjadą do Niemiec.

Kierownictwo sekcji bokserskiej Warty otrzymało zaproszenie na rozegranie trzech spotkań towarzyskich z drużynami niemieckimi w Westfalii. Bokserzy poznańscy rozegrać mają spotkania w Kassel, Hanau i Marburg. Wyjazd projektowany jest w drugiej połowie maja. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Warta wykorzysta to zaproszenie, tym bardziej, że chodzi jej o utrzymanie w formie wszystkich zawodników aż do tygodnia jubileuszowego, w czasie którego Warta rozegrać ma szereg spotkań. Tydzień jubileuszowy odbędzie się w pierwszych dniach czerwca.

Sport w kilku słowach.

Według nowego projektu Polskiego Związku Kolarskiego, szosowe Mistrzostwa województwa oraz szosowe mistrzostwa Polski mają być rozegrane w nadchodzącym sezonie w trzech wyścigach, co zajęłoby ogółem sześć terminów. Przeciwko temu nowemu systemowi rozgrywania mistrzostw zaprotestował zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego, gdyż organizacja tylu wyścigów w celu wyłonienia mistrzów województw związana byłaby przede wszystkim z dużymi kosztami, których nie wszystkie okręgi będą w stanie pokryć. Następnie zajęcie aż 6-ciu terminów utrudni przeprowadzenie innych imprez, a poza tym sam system rozgrywek — według ŁOZK — nie jest pomyślany szczęśliwie.

Sprawa protestu ŁOZK będzie najprawdopodobniej załatwiona na niedzielnym walnym zebraniu PZK w Warszawie, na które jako delegaci Związku łódzkiego wyjeżdżają pp. prezes Szymski, Karpiński, Placek, i Karolewski.

W przeddzień walnego zgromadzenia odbędzie się w sobotę wieczorem konferencja prezesów okręgowych związków kolarskich.

Na otwarcie sezonu motocyklowego w Łodzi sekcja Union-Touringu organizuje dniu 25 kwietnia doroczny raid szosowo-terenowy dookoła miasta. Raid ten o charakterze ogólnopolskim zgromadzi na starcie podobnie jak w latach ubiegłych, czołowych motocyklistów lokalnych i zamiejscowych.

W nadchodzącą niedzielę 14 bm. organizuje sekcja bokserska łódzkiego Sokoła zawody propagandowe w Zgierzu, w którym wezmą udział pięściarze klubów łódzkich: IKP, Wimy, KP Zjednoczone i Sokoła. Zawody odbędą się w sali kina „Apollo“ i rozpoczną się o godz. 11.30 przed poł.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali Geyera o godz. 20-ej towarzyski drużynowy mecz bokserski kombinowanych zespołów Geyer — IKP.

W dniach 20 i 21 bm. odbędą się w Warszawie mistrzostwa Polski w zapasach w wagach piórkowej, półciężkiej i w ciężkiej oraz w podnoszeniu ciężarów. Na mistrzostwa te zostaną wysłani w podnoszeniu ciężarów wszyscy mistrzowie okręgu, zaś w zapasach: w wadze piórkowej Augustyński (Wima) i Kulesza (IKP), w wadze półciężkiej Ślickowski (IKP) i Fiedler (KE) i w wadze ciężkiej Cymer (Wima) i Turek (IKP). W pozostałych wagach mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w późniejszych terminach w Katowicach i Bydgoszczy.

Jak nam donoszą z sekcji pływackiej ŁKS-u, klub zgłosił do niedzielnych mistrzostw pływackich okręgu aż 26 zawodników, a startować będą panowie: Przyborowski, Hau, Kosiński, Günther, Gołębiowski, Hempiński, Idzikowski, Norski, Rapalski, Dębowski, Wasilewski, Bujnowicz, Konikowski, Schütz, Hartwig i Wizgryło; panie: Wągrowska, Leńska, Irska, Kowalska, Wińska, Gozdawa, Warska, Norska i Idzikowska Jadwiga. Złoszeni zawodnicy zobowiązani są stawić się w niedzielę przed zawodami w lokalu YMCA o godz. 15.30.

W niedzielę dn. 14 bm. łódzka YMCA organizuje błyskawiczny turniej piłki siatkowej dla drużyn, reprezentujących grupy gimnastyczne, odbywające swe ćwiczenia w YMCA

Drużyn takich przystąpi do turnieju 8. Walczyć będą one z sobą według systemu skróconego (po jednej partii). Zwycięski zespół otrzyma nagrodę przechodnią w postaci pucharu, ufundowanego przez klub „Pro Salute“.

Turniej jest o tyle ciekawy, że w drużynach znajduje się element niezawodniczy. Są to ludzie, niejednokrotnie już starsi, którzy zarażeni ideą sportu uprawiają go dla własnej satysfakcji, bez pretensji do większych laurów sportowych.

Interesujący ten turniej rozegrany zostanie w dużej sali YMCA od godz. 10-ej.

Gdzie można zgłaszać reklamacje w związku z akcją pomocy zimowej?

W związku z sankcjami (ogłoszenie w prasie, powiadomienie Izby Skarbowej, Przemysłowo-Handlowej i odpowiednich czynników władzy administracyjnych) jakie będą stosowane do osób, firm, zakładów i tp., uchylających się od spełnienia obowiązku obywatelskiego t. j. wpłacenia świadczeń na pomoc zimową — Miejski Obywatelski Komitet w Łodzi podaje do wiadomości, że zainteresowane osoby mogą zgłaszać reklamacje w następujących Podsekcjach zbiórki: Piotrkowska 113, tel. 120-57, Przewodniczący Frankus Ryszard tel. 229-10, Srebrzyńska 12, tel. 215-36 Przewodniczący Rowiński Napoleon tel. 215-36, Śródmiejska 10, tel. 116-16 Przewodniczący Ryzenberg Emanuel tel. 116-14, Piotrkowska 93, tel. 203-35 — Przewodniczący Błaszczyk Jan mgr. Drewnowska 41-43 tel. 122.32 Przewodniczący König Maksym. tel. 100-54, Wólczańska 216 Przewodniczący Kinderman Juliusz tel. 152-66, Łagiewnicka 34-36 tel. 256.10, Przewodniczący Szurmak Jan tel. 240-07, Południowa 2, tel. 205-54 Przewodniczący Lando Jakób tel. 218.68. Sienkiewicza 37 tel. 234-33 Przewodniczący Mincberg Szaja 217-30, Tramwajowa 16, tel. 214-04 Przewodniczący Kochański Marceli tel. 144-85, Piotrkowska 238, tel. 204.37 Przewodniczący, dyr. Zaborowski, Piotrkowska 238 tel. 204-37 Przewodniczący Rymkiewicz Wład. tel. 209-37, Zgierska 10, Przewodniczący Jankielewicz Szymon tel. 133.38.

Podsekcje obejmują tereny miasta według podziału na Urzędy Skarbowe.

UKARANI KIEROWNICY „KINOTEATRU“.

Zarząd Miejski w Łodzi nałożył karę pieniężną w wysokości zł. 25 na pp. Wolfa Konsensa (Traugutta 16) i Jakóba Bongarta (Żeromskiego 8), jako na odpowiedzialnych solidarnie za ujawnione w kino-teatrze „ar“ wykroczenia, polegające na wpuszczeniu czterech osób na przedstawienie kinematograficzne bez biletów wstępu oraz wydawaniu biletów bezpłatnego wejścia, niezaopatrzonych w nazwiska osób, którym zostały wydane.

ZJAZD.

Zarząd Okręgu Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 14 marca rb. o godzinie 10-ej rano w lokalu Związku, przy ul. Żwirki L. 8, odbędzie się zjazd prezesów, sekretarzy i komendantów Kół Okręgu Łódzkiego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. w Łodzi.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W piątek dnia 12 bm o godz. 20.30 w lokalu Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) dr. Jan Dylik wygłosi odczyt pt. „Starsza epoka kamienna w Polsce“

W niedzielę dnia 14 bm odbędzie się wycieczka na trasie Modlica-Prawda-Pabianice (pieszo około 15 km) Wyjazd tramwajem z pl. Reymonta punktualnie o godz. 8.10 powrót około godz. 14-ej tramwajem z Pabianic. Koszt wycieczki dla członków 1 zł. 30 gr. dla gości 1 zł. 50 gr.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretariat Towarzystwa w piątek dnia 12 bm o godz. 18-20.

KONCERT ZNANEJ PIANISTKI.

Znana pianistka z Paryża pani Marie Panthès, członek jury III-go Międzynarodowego Konkursu Szopenowskiego w Warszawie wystąpi, jako znakomita odtwórczyni Chopina w dniu 14 marca rb. (niedziela) o godz. 20-ej w lokalu Samopomocy Społecznej Kobiet, Al. Kościuszki 57.

Bilety do nabycia od środy (10 marca), Al. Kościuszki 57, front I-sze piętro (biuro P. Z. U. W.) — w dniu koncertu przy wejściu.

ZAKOŃCZENIE KURSU O. P. L. G.

Zakończony został kurs OPLG. II-ej kat. zorganizowany przez Zarząd Główny LOPP. specjalnie dla członków Związku Podoficerów Rezerwy, przybyłych z różnych stron kraju. Rozdania świadectw dokonał prezes Zarządu Głównego LOPP. gen. dyw. inż. Leon Berbecki, wygłaszając krótkie przemówienie do podoficerów rezerwy absolwentów kursu.

Nowi instruktorzy OPLG. w związku z rozpoczętą akcją werbunkową przez Związek zgodnie z hasłem budowania Polski od dołu będą wyzyskani przez podoficerów rez. również do celów wyszkoleniowych w OPLG. na terenie wsi, gmin, osad i miasteczek.

„LUD POLSKI W MUZYCE, TAŃCU I ŚPIEWIE.“

W pierwszym okresie „Dni Krakowa“ urządzony będzie wielki pokaz p. t. „Lud polski w muzyce, tańcu i śpiewie“, połączony z konkursem tańców ludowych. Pokaz ten ma już zapewnione uczestnictwo kilkunastu wybitniejszych zespołów ludowych z całej Polski i widowisko ludowe w tych rozmiarach będzie największym, jakie dotychczas widzieliśmy. Stanowić będzie szczególnie dla cudzoziemców jeden z najciekawszych punktów programu „Dni Krakowa“.

Dziedzina sportu reprezentowana będzie bardzo silnie. Między innymi w roku bieżącym odbędzie się uroczystość 30-lecia istnienia najpopularniejszego w Polsce Klubu Sportowego „Cracovia“, którego jubileusz urządzony będzie w okresie „Dni Krakowa“ i uświetniony szeregiem zawodów oraz manifestacyj sportowych.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 12 min. 30 w sali PCK. przy ul. Piotrkowskiej 203-5. dr. Sadokierski wygłosi odczyt n. t.: „Rozchwianie zębów jako choroba nagminna“. Wstęp bezpłatny.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 10 marca.

Nowy Jork: loco 14.44, marzec 14.26—27, kwiecień 14.05, maj 13.84—85

Liverpool: loco 8.01, marzec 7.71, kwiecień 7.72, maj 7.73

Egipska (Sakell.): loco 11.22, marzec 10.66, maj 10.82, lipiec 10.67

Brema: loco 16.35, maj 13.85, lipiec 14.15, październik 14.34

OFIARA ROBOTNIKÓW — PATRIOTÓW NA F. O. N.

Notowaliśmy już na łamach prasy piękne dowody zrozumienia obywatelskiego wśród świata pracy, dzisiaj zacytujemy jeszcze jeden z tych wzruszających dowodów.

Oto zaledwie 60-ciu robotników, zatrudnionych przy elektryfikacji węzła kolejowego warszawskiego na podstacjach trakcyjnych Nr. 1, 3 i 6 oraz przy montażu wagonów motorowych, przeprowadzali samorzutnie zbiórkę pieniężną, a uzyskaną w ten sposób sumę 1.069,41 zł. przekazali na Fundusz Obrony Narodowej, PKO. Nr. 6.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH.

Dnia 15 marca rb. o godz. 20 w pierwszym, a o godz. 20 min. 30 w drugim terminie odbędzie się wielkie zgromadzenie pracowników fryzjerskich w lokalu własnym, ul. Kilińskiego 105.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Gościnne występy baletu Joossa.
Teatr Polski (Cegielniana 27) — Profesja pani Warren.
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) Damy i huzary.
Adria. Tylko ty
Casino. Penny.
Corso. Romeo i Julia.
Europa. 30 karatów szczęścia.
Grand Kino. Sam na sam.
Ikar — Król kobiet.
Metro. Tylko ty.
Mimoza — I Bohater II Turandot.
Miraż. Ada to nie wypada.
Palace. Wielka miłość Beethovena.
Przedwiośnie — Mayerling
Rakieta. — Maria Stuart.
Stylowy — Pałac we Flandrii.
Ton — Bolek i Lolek.
Zachęta. I Będziesz zawsze moją. II Promenada miłości.

WYSTAWY.

Wystawa tkanin ludowych wileńskich i nowogródzkich w Muzeum Etnograficznym przy ul. Piotrkowskiej 104

Wystawa obrazów Abe Gutnajera przy ul. Piotrkowskiej 106

Instytut Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od g. 11—20: Międzynarodowa wystawa drzeworytów

Wystawa szkoły malarstwa Szczepana Andrzejewskiego — Piotrkowska 150.

POŻEGNALNY WYSTĘP FENOMENALNEGO BALETU JOOSS.

Dziś — po rekorowym sukcesie — żegna Łódź fenomenalny zespół Jooss'a. Występy baletu tego oszałamającego dynamiką, brawurą, finezją i oryginalnością swego tańca wywarły na widzach wręcz wstrząsające wrażenie a „Zielony stół“ kapitalna pantomina o obłudzie i grozie wojny — jest wręcz niezapomnianym widowiskiem, Początek tego wspaniałego spektaklu o godz. 8.30 wiecz.

W piątek w sobotę i w niedzielę o godz. 8.30 wiecz przemiła komedia Raphaelsona „Gdyby młodość wiedziała a starość mogła“ z Różyckim oraz Dywińską i Skrzydłowską w rolach głównych.

W sobotę o godz. 4-ej popoł. „Grube ryby“ po cenach zniżonych.

LUDWIK SOLSKI W TEATRZE MIEJSKIM

Honorowy dyrektor Teatru Miejskiego, Ludwik Solski przybywa raz jeszcze jeden do Łodzi a to w niedzielę ażeby o godz. 4-ej popoł. wystąpić w kapitalnej komedii Moliera „Skąpiec“. Ceny biletów na widowisko to zniżone.

Jutro zjemy na obiad

Zupę grzybową z łazankami, szczupak z jajkami, naleśniki z marmeladą.

WINSZUJEMY

Jutro. Grzegorzowi.
Wschód słońca 6.06
Zachód słońca 17,42
Długość dnia 11,36
Przybyło dnia 3,37
Tydzień 11.

KIELC Aniela, zam. ul. Warszawska 21, zgubiła legitymację zapomogową wydaną przez Fund. Bezrob. w Łodzi.

HENRYK Kula, Pryncypalna 38, zgubił legitymację zapomogową, wyd. w Łodzi.

KRYSTYNA Mosiniakówna, ul. Wilanowska 13, zgubiła legitymację wolnego przejazdu, wyd. przez Dyr. K.E.Ł.

ZAGADKA CIEMNEJ NOCY.
PASMO BŁĘKITNEGO ŚWIATŁA.
CO WIDZIAŁ PRZESTRASZONY KOT?

Utarło się wśród szerszych kół, a także i wśród metapsychologów przekonanie, że zwierzęta spostrzegają i wyczuwają pewne zjawiska natury nadnormalnej lepiej, niż ludzie. Znany badacz Ernest Bozzano, zebrał i opracował mnóstwo faktów, świadczących o „mediumiźmie" zwierząt.

Niedawno temu w jednym z numerów londyńskiego „Occult Review", literat pan M. G. Llewellyn opisał interesujący wypadek, jaki zaobserwował w swoim mieszkaniu. Autor zaznacza, że nie jest wcale spirytystą i spirytyzmem się nie zajmuje, że jednak słyszał z kilku stron, iż należy do tak zwanych „sensytywów". Oto, co pisze p. Llewellyn:

„Jako dziennikarz bardzo zapracowany jestem zwykle gdy się kładę do łóżka, tak zmęczony, że skoro tylko głowę złożę na poduszce, zapadam w sen głęboki i śpię kilka godzin, nie budząc się. Pewnej nocy — a byłem zdrów i w normalnym usposobieniu— zjadłszy kolację, położyłem się do łóżka i wnet znalazłem się w tym błogim nastroju, który poprzedza zaśnięcie. W sypialni było zupełnie ciemno, bo, jak zwykle, zasłoniłem okna grubymi kotarami i zgasiłem lampę elektryczną. Mój kot, „Fluff", spał, jak zwykle, spokojnie w nogach łóżka.

Gdy już przymykałem powieki, nagle na ścianie, po prawej stronie łóżka ujrzałem pasmo błękitnego światła, które pomału kierowało się w moją stronę. Światło było jasno-błękitne, silne i miłe dla oka.

Rozwarłem oczy zdziwiony, w jaki sposób światło księżyca— bo przecie to nie mogło być nic innego, jak światło księżyca! przeniknęło przez starannie zasunięte grube kotary? Patrzyłem zaciekawiony i zdumiony, jak to światło błądziło po pokoju, bardzo blisko sufitu i zatrzymało się koło drzwi, które również zakryte były grubą pluszową portierą. Nie mogąc sobie wytłumaczyć pochodzenia tego światła, któregom nigdy jeszcze nie zauważył, wyskoczyłem z łóżka i podszedłem do okna. Rozsunąłem kotary, spojrzałem przez szyby i stwierdziłem zdziwiony, że noc była czarna; ani księżyca, ani gwiazd nie widać było na niebie i nawet latarnie uliczne były już pogaszone!

Zasunąłem z powrotem kotary i wracałem do łóżka, myśląc: Może który z sąsiadów zabawił się latarnią magiczną? bo ani na chwilę nie przychodziło mi na myśl, aby w tym zjawisku było coś paranormalnego. W tym kot mój, który, jak wspomniałem, spał w nogach łóżka, zbudził się, zeskoczył na podłogę i jednym susem był przy drzwiach, które jął drapać zaciekle, miaucząc przy tym i wydając piski tak rozpaczliwe, jakich nigdy jeszcze nie słyszałem u żadnego zwierzęcia.

Sam się przeląkłem, słysząc te piski, ale wciąż jeszcze nie myślałem o czymś anormalnym, lecz sądziłem, że kot nagle się wściekł czy oszalał. Zapomniałem zupełnie o błękitnym świetle.

Wodząc ten nieopisany strach zwierzątka, podszedłem ku niemu, i wziąłem je na ręce. Drżąc na całym ciele, kot przytulił się do mnie, ale nie przestawiał wpatrywać się w głąb pokoju oczami błyszczącymi i przerażonymi. Ja nie widziałem nic. ale byłem przekonany, że kot widział coś. Byłem tego absolutnie pewny!

Czując się w moich ramionach dość bezpiecznym, kot, ochłonąwszy z przestrachu, kręcił głową w różne strony i wpatrywał się wreszcie w dywan, śledząc jakby ruchy niewidzialnego nieprzyjaciele, który czaił się gdzieś w pobliżu umywalni. To coś „strasznego" znajdowało się na podłodze, ale nie usiłowało wedrzeć się na łóżko. Gdyby się zbliżyło ku mnie, mój „Fluff" umarłby ze strachu! Patrzałem i ja w kierunku spojrzeń kota ale nie widziałem nic, tylko dywan.

Jednakowoż nie mogę zapomnieć, że widziałem błękitne światło, gdy kto spał. Mógłby tedy ktoś przypuścić, że mój lęk wobec tego niezwykłego światła (telepatycznego) udzielił się kotu; ależ ja nie odczuwałem żadnego lęku! Przypisywałem światło przyczynie zupełnie naturalnej.

Jeden z mych przyjaciół widzi w całej tej przygodzie majak senny: zapewnić jednak mogę z całą stanowczością, że nie spałem i nie śniłem i że w ogóle nie bywałem nigdy poprzednio ofiarą podobnych złudzeń.

Słyszałem później od znajomych o kilku podobnych wypadkach. Była mowa także o strachu zwierzęcia, którym był pies, śpiący na łóżku.

W każdym razie to, co widział mój „Fluff", musiało być czymś strasznym dla niego, bo jest to zwierzątko bardzo spokojne i ciche. Przez kilka lat myślałem nawet że „Fluff" jest niemy, bo nigdy nie słyszałem jego głosu.

Sypialne omnibusy w Stanach Zj.



Olbrzymi omnibus sypialny na tle drapaczów chmur w Nowym Jorku. Autobusy te przewożą pasażerów przez cały kontynent amerykański od San Francisco do Nowego Jorku tj. na dystansie 5000 kilometrów.

Gdy ludzie będą pewni jutra
zwiększy się liczba urodzeń.

Spadek liczby urodzeń przybrał w Anglii takie rozmiary iż rząd poważnie zastanawia się nad zastosowaniem różnych środków zaradczych, przy czym rozważa się możliwość wydania bardzo daleko idących zarządzeń.

M. in. omawia się projekt specjalnego opodatkowania kawalerów. Autorzy wniosku przypuszczają, że taki podatek skłoni wielu mężczyzn do zawarcia małżeństwa. Czy nie są to złudne nadzieje? Jak wysoki podatek musiałoby się wprowadzić aby opłacało się wstąpić w związek małżeński dla uwolnienia się od tego ciężaru?

Przemawiając za tym projektem w Izbie Gmin poseł Peelkington z oburzeniem zaznaczył, że nawet w samej Izbie zasiada 200 kawalerów. Oświadczenie to przyjęto okrzykami:

„Wstyd" „hańba" itp.

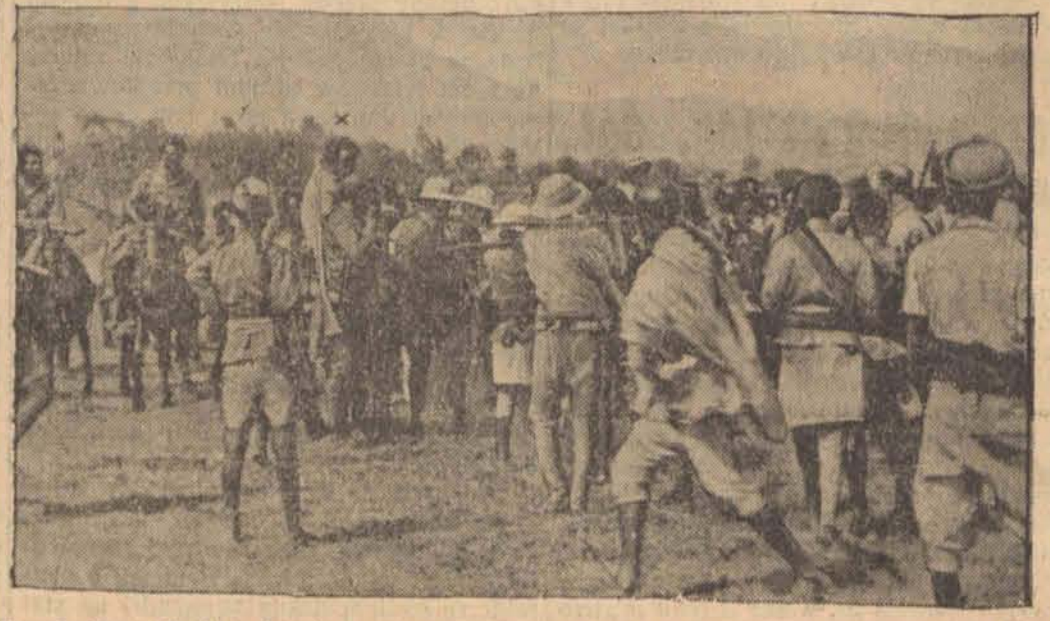
Jeżeli w dalszym ciągu liczba urodzeń będzie się zmniejszała z taką samą szybkością jak dotychczas to do końca bieżącego stulecia ludności Anglii spadnie do 20 milionów, to jest będzie wynosiła mniej niż połowę obecnej ilości mieszkańców (42 miliony). A co będzie dalej? Czyżby dumny Albion miał się zmienić w bezludną pustynię?

To niebezpieczeństwo chce się zażegnać różnymi sposobami, wśród których jedno z pierwszych miejsc zajmuje wspomniany projekt podatkowy. Położenie nie byłoby naprawdę tak groźne, gdyby takie zarządzenie wystarczyło, aby spowodować zasadniczą zmianę. Wytknęły to projektodawcom kobiety, które nie sprzeciwiają się opodatkowaniu kawalerów, ale nie sądzą, żeby można było wiele sobie po tym obiecywać.

Gazeta „Daily Herald" przeprowadziła w tej sprawie ankietę wśród kobiet i otrzymała przeważnie odpowiedzi wyrażające brak wiary w skuteczność proponowanego nacisku podatkowego. Natomiast znaczna część zapytanych mniema, że liczba urodzeń, natychmiast by wzrosła, gdyby położenie polityczne i gospodarcze świata ustaliło się nareszcie, gdyby ludzie mogli być pewni jutra.

Czy można dziwić się— powiadają — że mężczyźni nie chcą się żenić? Kryzys gospodarczy oraz ciągłe pogłoski o możliwości bliskiej nowej wojny wszechświatowej takiego napędziły im strachu, że nie mają odwagi założyć rodziny i że jeżeli już nawet się żenią, to starają się nie mieć dzieci, ponieważ nie wierzą, by mogli zapewnić im spokojną przyszłość.

Schwytanie rasa Desty.



Oryginalne zdjęcie schwytanego rannego rasa Desty (x) zięcia negusa, przez wojska włoskie. Ras Desta został tego samego dnia rozstrzelany.

W okresie epidemii grypy
najlepiej zabronić całowania.

Mieszkańcy Buffalo dowiedzieli się niedawno o nowej prohibicji. Oczywiście nie będzie ona pociągała kar więziennych i grzywien jak sławetna Ustawa Volsteada, lecz w każdym razie jest zakazem, dotyczącym wszystkich buffalowian, z małymi wyjątkami. Bo któż dzisiaj nie całuje, albo nie jest całowany? Chętnie czy niechętnie całują się wszyscy od małego do dużego. Zaczyna się od kolebki, a kończy się przy odjeździe na tamten świat. Rodzice obcałowywują swe maleństwa, całują się krewni z krewnymi, przyjaciółki przy każdej nadarzającej się okazji, i tak dalej i tak dalej.

Prohibicja buffalowska wymierzona jest w całowanie. Rozporządzenie, noszące charakter apelu do rozumu zdrowych i chorych, wyszło od dr. Franciszka E. Fronczaka, komisarza zdrowia miasta Buffalo, znanego także szeroko działacza polskiego.

„Całowanie — opiewa przestroga — jest jednym z najłatwiejszych sposobów transmitowania zapalenia płuc, i grypy".

Powinni wszyscy wystrzegać się całowania przynajmniej przez dwa następne tygodnie.

Dla osób z poza Buffalo ma być to również ostrzeżeniem, aby w ciągu dwóch tygodni nie zjeżdżali do Bawolego Grodu, bo mogą się spotkać z „chłodnym powitaniem".

Przestępców, należy przypuszczać, jak zwykle w takich wypadkach, będzie bez liku. Atoli więzienia nie będą nimi przepełnione. Kto nie zastosuje się do prohibicji z własnej woli i „przeskrobie", ten będzie płacił grzywny lekarzom, aptekarzom... i będzie odsiadywał areszt domowy, jeśli przestępstwo nie pociągnie „kary śmierci", co dziś nie należy do rzadkości.

—oOo—

PODSŁUCHANE
Na granicy



— Nie, nie mam nic do oclenia.

MA WYCHODNE.

— Maryniu, czy kręciłaś coś w barometrze?

— Tak, proszę pani. Nastawiłam go na pogodę, bo w niedzielę mam wychodne.

WITOLD PODKOWICZ

ALIBI

26

POWIEŚĆ SENSACYJNA

W ciszy pokoju rozlegało się tylko monotonne tykanie zegarka, który Andrzej położył na stoliku. W gęstym mroku słychać było dwa oddechy. Jeden miarowy, głęboki jaki zwykle miewają ludzie śpiący zdrowo i twardo, drugi lekki i urywany.

Rita nie spała. Przez chwilę wsłuchiwała się w rytm oddechu Rawskiego, po czym ostrożnie podniosła się na łóżku. Skrzyp sprężyn przeraził ją. Andrzej spał jednak twardo, znużony długą bezsennością i szaleństwem wieczoru. Rita stanęła teraz obok łóżka i tłumiąc oddech skierowała się ku drzwiom łazienki.

— Będzie spał — myślała. żeby tylko nie obudził się. O Boże, nigdy jeszcze nie miałam tak przykrego zadania. On jest naprawdę miły ten Polak.....

Skrzypnęły cicho drzwi łazienki, która oddzielila sąsiadujące ze sobą pokoje. Drzwi do apartamentu Andrzeja nie były zamknięte, na klucz. W pokoju Rawskiego było prawie jasno, gdyż wychodząc, nie zasunął firanek. Rita poczęła przeszukiwać walizki.

— Nie — myślała — to musi być gdzieindziej. Może w biurku. Szuflada wysunęła się łatwo Jakiż on naiwny jak można zostawiać otwarte biurko. I do tego w hotelu.

Światło ulicznej latarni, stojącej przed domem i załamującej się, oświetlało cały pokój. Przez chwilę słychać było szelest przerzucanych papierów. Rita znalazła jakąś kopertę, zaadresowaną kobiecym pismem. Na odwrocie widniał adres wysyłającej: „W. van Hoog" Warszawa, ulica Wielka.

— A toż co — pomyślała. Dick nic mi nie mówił, że oni się znają. Czyżby Pani van Hoog kochała się w Andrzeju?

Zazdrość, zwyczajna kobieca zazdrość wdarła się do serca Rity. To nic, że była tylko płatną agentką. To nic, że kazano jej okraść Rawskiego. Przede wszystkim czuła się kobietą. Andrzej zbyt wielkie wywarł na niej wrażenie, by mogła przejść do porządku dziennego nad sprawą przypuszczalnej rywalki. Teraz, gdy została jego kochanką, ma przecież prawo do zazdrości.

Przeczytała skwapliwie list. Więc tak — kochają się. Nie zrozumiała tylko zdań, gdzie była mowa o jakimś dziecku.

Serce jej zabiło gwałtownie. Przez moment zdawało się jej, że pulsująca krew rozsadzi skronie. Cicho przemknęła się do swego pokoju. Andrzej jednak spał. Zamknąwszy drzwi do łazienki wślizgnęła się do łóżka.

Trochę była niezadowolona ze swoich poszukiwań, nie znalazła bowiem poszukiwanego planu, ale zdawała sobie jednocześnie sprawę, że gdyby go znalazła i ukradła, czułaby wstręt do samej siebie. Może to i lepiej.

Zegarek na stoliku tykał miarowo.

Była już godzina szósta ,gdy Rawski obudził się. Słodka przygoda pozostawiła we krwi jakiś przyjemny bezwład.

Spojrzał na dziewczynę. Instynktownie zatrzymał wzrok na szyi.

— Blizna pani Wandy — pomyślał. — Psiakrew słaby jestem. Jeszcze przed tygodniem tamta szyja z krwawą pręgą była dla mnie najmilszem wspomnieniem, a dziś.....

Trzeba było wstawać. Śniadanie zjedli razem na dole, po czym Andrzej udał się do swego pokoju, aby przed wyjazdem napisać list do cioci Pelagii. Panujący w pokoju nieład zdziwił go. Czyżby ktoś tu plądrował?

— Ale nie. Nic nie zginęło. A jednak ktoś musiał być w pokoju w czasie jego nieobecności. Tyle się mówi o doskonałości szwajcarskiej służby hotelowej, a — mimo to....

Po chwili zapukała Rita.

— Mieliśmy jechać rano, a to już dziewiąta godzina.

— Już jestem gotów: Jedziemy.

Zapomniał nawet o zamiarze napisania listu.

Przez drogę Rita była bardzo rozmowna. Wypytywała się o życie Andrzeja, o przygody i te tajemnicze przeżycia, o których mówił wieczorem. Beztroski humor młodej dziewczyny zaczął mu się udzielać.

— Już ci mówiłem, że jestem globtroterem, który podróżuje dla przyjemności, a że w Lozannie znalazłem tej przyjemności dość dużo, więc tu się pewnie zatrzymam.

— A czy nie zostawiłeś tam kogo w Warszawie? Jakiejś kobiety?

Andrzej zachmurzył się.

— Nie mówmy o tym. Miałaś mi pokazywać cuda szwajcarskiej przyrody, a nie nudzić pytaniami.

— Gdy wysiadali z autobusu w tłumie przechodniów zauważył Andrzej jakąś znajomą twarz. Przez moment błysnęła mu w oczach rosła postać człowieka ze złamanym nosem. A może mu się tylko zdawało?

— Bardzo możliwe — myślał, — że jestem znów śledzony, ale w jakim celu? Przecież planu już nie mam. Zawiodłem zaufanie staruszka. Gorzej, zawiodłem zaufanie Wandy. Oto czym jesteś Andrzeju Rawski!

d. c. n.

Wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi. Żwirki 2.

Za redakcję odpowiada Roman Furmański.